

ZAGRODA-MUZEUM W MARKOWEJ (Z DZIAŁALNOŚCI TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ MARKOWEJ)

W roku 1979 powołano do życia Towarzystwo Przyjaciół Markowej. Nadrzędną jego ideą stało się dokumentowanie przeszłości rodzinnej wsi, a cel ten postanowiono zrealizować przez zachowanie dla potomnych tradycyjnej zagrody chłopskiej. Do realizacji przedsięwzięcia posłużyły metody sprawdzone przy konstruowaniu dużych polskich muzeów skansenowskich.

Grupa działaczy społecznych na czele z prezesem Towarzystwa, Tadeuszem Rutem, samodzielnie doprowadziła w roku 1985 do udostępnienia społeczeństwu Zagrody-Muzeum, złożonej z chałupy, stajni i wiatraka. To niewielkie muzeum na wolnym powietrzu w założeniu miało reprezentować w każdym aspekcie dawne życie Markowian, szczególnie to z początku XX wieku, kiedy można było jeszcze mówić o tradycyjnej kulturze ludowej na wsi galicyjskiej. Koncepcja ochrony ludowej architektury z powodzeniem została poszerzona o ratowanie kultury materialnej i dokumentowanie przejawów kultury duchowej, obrzędowości i wiejskiej religijności. Efektem tych prac stały się wystawy tematyczne, prezentujące markowskie rzemiosło i strój ludowy. Z biegiem lat pierwotny projekt skansenu ulegał dalszym przekształceniom. Z czasem na 34-arowej działce, подарowanej Towarzystwu przez Urząd Gminy w Markowej, znalazła się stodoła, dopełniając program kmiecej zagrody. W 1995 roku uzupełniono zagrodę o sołek - spichlerz na zboże. W drugiej połowie lat 80. przeniesiono na teren skansenu chałupę biedniacką z chlewikiem. W efekcie Towarzystwo stało się posiadaczem jedyne w kraju tak duże go społecznego skansenu - Muzeum. Chałupy i budynki gospodarcze są w nim w przewadze urządzone w sposób nawiązujący do tradycji z początku XX w. Niektóre pomieszczenia spełniają z konieczności funkcje wystawiennicze. Działania te wynikają z dobrze pojętych chęci jak naj-

pełniejszego przedstawienia bogactwa markowskiej, tradycyjnej kultury materialnej z uwzględnieniem aspektów życia codziennego i świątecznego. Jak mało gdzie, historyczne obiekty przez ich codzienne użytkowanie nabierają wyjątkowych cech autentyczności.

Markowski skansen to muzeum wsi, uwzględniające zabudowę i układ przestrzenny, charakterystyczny dla tego terenu i tego typu osadnictwa w rejonie łańcucko-przeworskim. Prezentowane obiekty odtwarzają wierne układ zagrody kmiecej, znamienny dla tej grupy społecznej na terenie Markowej. Ograniczona powierzchnia ekspozycyjna sprawiła, że budynki biedniackie z konieczności usytuowano w bezpośredniej bliskości zabudowań kmiecych. W ogólnej ocenie zwiedzającego najważniejszy jest jednak fakt zlokalizowania w obrębie Muzeum zagród reprezentujących dwie skrajne grupy społeczne: bogaczy i biedaków.

Zamiarem Towarzystwa jest utrzymanie i pielęgnacja dotychczasowego dorobku oraz stałe poszerzanie muzealnej ekspozycji o nowe nabytki ludowego budownictwa. Okazję ku temu czynią wyjątkowo w skali Polski zachowane na terenie Markowej budowle przysłupowe. Zasadne więc wydaje się pozyskanie i sytuowanie na dodatkowo przejętym terenie trzech obiektów przysłupowych z myślą o ich różnym przeznaczeniu w przyszłości. Istotna w tym działaniu jest możliwość uchwycenia tego typu architektury w jej historycznym rozwoju. W efekcie markowski skansen miałby szansę stać się pierwszym i jedynym muzeum budownictwa przysłupowego w Europie. Szczegółowa realizacja tych planów zakładać powinna poszerzenie ekspozycji o zrekonstruowaną zrębową kuźnię z pełnym wyposażeniem, małą architekturę sakralną, obszerną chałupę przysłupową spełniającą funkcję recepcyjno-gastronomiczną. Posadowienie zagrody czworobocznej z budynkami przysłupowymi z lat 20. XX wieku umożliwiłoby uporządkowanie i stałą ekspozycję zbiorów tematycznych archiwum fotograficznego i historycznego (profesjonalnie urządzone archiwum fotograficzne jest głównie zasługą mieszkającego w Warszawie Antoniego Tejchmy). Przedsięwzięcia te stwarzają niepowtarzalną szansę dla całego Towarzystwa i społeczeństwa Markowej, a obliczone winny być co najmniej na kilka lat. Niezbędna dla ich urzeczywistnienia będzie przychylność władz samorządowych i wojewódzkich, a także merytoryczne wsparcie zaprzyjaźnionych muzeów i autorytetów w dziedzinie ochrony budownictwa ludowego, a przede wszystkim przekonanie członków stowarzyszenia o konieczności realizacji takiego programu.

Aktualnie Muzeum Wsi Markowa udostępnia zwiedzającym siedem w pełni wyposażonych obiektów.

MARKOWA - RYS HISTORYCZNY

Ziemie leżące wzdłuż biegu Wisłoka już w średniowieczu stały się terytorium objętym wczesnosłowiańskim osadnictwem. Na podstawie współczesnej wiedzy historyków osadnictwa trudno jednak precyzyjnie ustalić nasilenie akcji osadniczych i określić dokładną przynależność etniczną ludności. Według wielce prawdopodobnych opinii badaczy już od początku II tysiąclecia szeroki pas lessowych ziem pomiędzy Rzeszowem a Przeworskiem stał się obszarem spornych wpływów polskich i ruskich książąt. Strefy tych wpływów ulegały w ciągu dziesięcioleci znacznym przesunięciom, by z końcem XIII wieku ustalić się na linii Wisłoka.

Niewątpliwym atutem tych ziem przez wieki było ich sprzyjające położenie na skrzyżowaniu średniowiecznych szlaków handlowych, biegnących w linii południkowej z Sandomierza przez kotliny karpackie w kierunku Węgier i wzdłuż równoleżników z Krakowa do Kijowa. Sprzyjający klimat w bezpośredniej bliskości Kotliny Sandomierskiej dodatkowo wpływał na rozwój zajęć rolniczych, przy umiejętnym gospodarowaniu zasobami tych terenów. Zrozumiałe zatem stało się dążenie Kazimierza Wielkiego do zapewnienia gospodarczego rozwoju tych ziem po ich przyłączeniu około roku 1340 do Korony. Wiekowa puszcza rozciągająca się przed laty na terenie dzisiejszej Markowej i sąsiednich wsi ustępowała, systematycznie karczowana setkami rąk osadników sprowadzonych w tym okresie z Górnej Saksonii, Łużyc i Dolnego Śląska. Wraz z nową siłą na świeżo pozyskiwane ziemie wkraczały nowe formy gospodarowania i odmienny ład prawny.

Najdawniejsza udokumentowana nazwa Markowej brzmi *Markenhof* i jako taka jest wymieniona w piśmie biskupa Demetriosia, zachowanym w przemyskim Archiwum Diecezjalnym. Dokument pochodzi z 1384 roku. Typ osadniczy wsi określany był mianem *Waldhuffendorf*, co oznacza „wieś łańów leśnych”. Markowa, podobnie jak inne wsie w sąsiedztwie, charakteryzowała się łańuchowym układem pierwotnych osiedli i działkami (łańami), w przypadku Markowej wyrażającymi się liczbą 98. W stosunku do okolicznych miejscowości wieś od początku wyróżniała się dużą liczbą ludności i gospodarstw. W ciągu wieków XV, XVI i XVII zmieniali się właściciele wsi, począwszy od Pileckich przez Stadnickich i Korniaków, na Lubomirskich kończąc.

W doskonalszy sposób dokumentuje stosunki społeczne i gospodarcze księga sądowa wsi, której oryginał, zawierający 912 stron zapisanych w językach niemieckim i polskim, znajduje się w Centralnym Archiwum Ukrainy we Lwowie, w dawnym gmachu Ossolineum. Ten wyjątkowy

pod względem rozmiarów i treści zabytek w najlepszy sposób świadczy o gromadzkim samorządzie i jest podstawą do analizy układu przestrzennego, stosunków własności i życia mieszkańców w latach 1591–1777.

Połowa wieku XVII wyznacza cezurę w kształtowaniu się obrazu kulturowego Markowej. Dotychczasowy język niemieckich kolonistów traci na znaczeniu, zachowując się głównie jako język urzędowy, aczkolwiek słyszy się nawet do chwili obecnej w mowie Markowian obco brzmiące słowa. Postępuje asymilacja z ludnością pochodzenia słowiańskiego, zatraceniu ulega świadomość obcego pochodzenia. Zmiany, o których mowa, szybciej przebiegały w sąsiadujących z Markową wioskach. W Markowej jeszcze w połowie XX wieku można było odnotować ponad 70-procentowy odsetek nazwisk, wskazujących na pochodzenie związane z kolonizacją niemiecką.

Wiek XVIII i XIX nie zanotowały istotnych dla wsi wydarzeń natury gospodarczej czy społecznej. Wieś, jak każda inna w dawnym zaborze austriackim, popadła w biedę, gnębiona pańszczyźnianymi powinnościami, niszczone klęskami i zarazami. Zmiany polityczne na początku XX wieku spowodowały natychmiastowy wzrost aktywności społeczeństwa markowskiego, znajdujący z czasem wyraz w działalności Ochotniczej Straży Pożarnej, Kasy Stefczyka, Kółka Rolniczego czy pierwszej w kraju Spółdzielni Zdrowia. Aktywności społeczeństwa nie brakuje także na polu kultury – powstaje znakomity, znany w kraju teatr amatorski, chór, orkiestra dęta Straży Pożarnej. Jednakowoż pielęgnuje się także tradycje ojców, pamiętając o jakże bogatej przeszłości, czego dzisiaj najlepszym dowodem jest właśnie skansen – Muzeum Wsi Markowa.

KULTURA LUDOWA

Przyjmując za wspólne dla dość szerokiego terytorium cechy ludowej kultury tradycyjnej, Markowa została zakwalifikowana przez badaczy do wsi reprezentujących kulturę Rzeszowiaków. Termin ten, urobiony dla potrzeb etnograficznej klasyfikacji jeszcze przed I wojną światową przez Bystronia, odnosi się do swoistego centrum lokalnego, w tym przypadku utożsamianego z okolicami Rzeszowa. Grupa etnograficzna Rzeszowiaków obejmuje kilka podgrup, dość znacznie się od siebie różniących. Te różnice kształtowały się w dużej mierze pod wpływem przynależności administracyjnej wsi. W pewnych okresach swej historii Markowa ciążyła na przemian ku Przeworskowi lub Łańcutowi. Trudno we wzorcach kul-

turowych doszukać się bliższych związków Markowej z okolicami na południowy zachód od Rzeszowa (Tyczyn, Budziwój), wyróżniających etnograficzną grupę Rzeszowiaków. Markowska kultura materialna skłania się w swych przejawach ku wzorcom przeworskim. Jednak w folklorze słownym, w elementach obrzędowości dorocznej dostrzec można przewagę wzorców, charakterystycznych dla okolic Łańcuta.

Niektóre przejawy kultury ludowej Markowej, jak elementy stroju, zajęcia pozarolnicze, formy budownictwa ludowego, zasługują na szczególną uwagę z tej racji, że występują tylko w tej miejscowości lub na niewielkim obszarze kulturowym, związanym z kręgiem wsi łańcucko-przeworskich. Zdecydowanie należy tu wspomnieć o markowskich rańtuchach (zawiciach) o unikalnej kolorystyce i ornamentyce. Markowski strój wyróżnia się w okolicy swymi granatowymi żupanami, jak również białymi w kolorze, aplikowanymi zielonymi i czerwonymi wyszyciami kozuchami, z których wyrobu słynęli markowscy kuśnierze. Wielką sławę zdobyły sobie markowskie hafciarki (wyszycielki); ich umiejętności doprowadzą bogato zdobione fartuchy i koszule. Wszystkim znane były możliwości tutejszych tkaczy i zdolności cieśli. Ręce tych ostatnich przez dziesiątki lat wznosiły setki chałup, które naukowa literatura określiła mianem przysłupowych. Do dzisiaj pozostaje sprawą niewyjaśnioną, czy ten oryginalny sposób budowania tu się zrodził, czy też został przeniesiony przez średniowiecznych kolonistów i zastosowany na zagospodarowanych przez nich terenach według wzorców zachodnich. Zaznaczyć bowiem należy, że ten typ budowy spotyka się w okolicach Kamiennej Góry na Dolnym Śląsku i na terenie Łużyc, skąd – według jednej z hipotez – wywodziła się m.in. ludność dzisiejszej Markowej.

W Markowej jeszcze dzisiaj spotyka się znakomite przykłady architektury przysłupowej w postaci chałup, rzadziej stajni (na początku XX wieku znane były przypadki budowania stodół przysłupowych). Zachowały się one w liczbie około 120 obiektów, dających przekrój historyczny i świadczących o społecznych różnicach ludności. Analiza statystyczna wykazuje stały i szybki spadek liczby budowli przysłupowych w Markowej. Dane z lat 60. mówią o około 310 takich obiektach. Ich liczba na początku lat 80. zmniejszyła się do około 200, by dzisiaj osiągnąć wspomnianą liczbę 120. Jeżeli tempo zaniku utrzyma się, to w roku 2010 chałupy przysłupowe znikną z markowskiego krajobrazu.

Bardzo charakterystyczny jest też sposób zabudowy zagród kmieci i średniozamożnych gospodarzy, praktykowany jeszcze w latach 30. XX wieku. Wyróżnia go układ czworoboczny z tzw. „oboro” w środku.

Początkowe lata XX wieku zaznaczyły się przemianami w sposobie

myślenia i wartościowania mieszkańców wsi. Szybko porzucano konwencjonalne metody gospodarowania, żywo reagowano na nowości w technice uprawy roli. Za przykład niech posłuży Andrzej Homa z Markowej Dolnej, który już w 1917 roku zamawiał narzędzia rolnicze w słynnej wytwórni w Prostejowiu. Możliwości szerokich kontaktów ze światem, powszechny dostęp do oświaty, a przede wszystkim naśladownictwo wzorców miejskich w sposobie ubierania się i stylu życia stanowiły o postępującym szybko zaniku tradycyjnych wzorców i norm życia. Za przejaw tego zjawiska możemy uznać odstępianie od używania stroju regionalnego, czy sposób wyposażania wnętrz. Kontakty z miastem wpłynęły też na osłabienie więzi społecznych. Głębokie zmiany w tych dziedzinach zauważalne są szczególnie po roku 1918.

Dzisiaj z nostalgią reagujemy na widok okazjonalnie odzianej w ludowy strój Markowianki; z uwagą wsłuchujemy się w przekazy wiekowych starców, pamiętających czasy strzech, dźwięków kos, skrzypów drabiniastego wozu, stad bocianów. Z ciekawością wodzimy oczyma po starych, pożółkłych fotografiach z dawnych lat. Markowski skansen zatrzymał czas, jest sugestywnym obrazem owej, mitycznej dziś prawie, dawności.

ZAGRODA KMIECA

Reprezentuje typowe dla zamożnej warstwy chłopów markowskich budownictwo z przełomu XIX i XX wieku. W skład zagrody wchodzi: chałupa przysłupowa, stajnie przysłupowe z podcieniem wzdłużnym, stodoła, „sołek”, studnia zrębowa i pasieka. Chałupa wraz ze stajniami tworzy charakterystyczny dla Markowej układ czworoboczny zamknięty zapieczętowaniem i wrotami z tzw. „oboro” wewnątrz.

Chałupa przysłupowa to obiekt szerokofrontowy, zbudowany w roku 1874. Budynek zrębowy, wiązany w węglach „na rybi ogon”, z niewielkimi ostatkami. Zrąb w części mieszkalnej bielony. Konstrukcja dachowa krokwiowa z „bontami”, wsparta na słupach, ryglowa, z pietnarami. Dach czterospadowy, poszywany kiczkami w schodki, z „baranem” na kalenicy, wzmocnionej dębowymi kozłami. Układ wnętrz dwutraktowy, z przelotową sienią i symetrycznym układem pomieszczeń. Część mieszkalna składa się z dużej izby, zwanej „piekarnią”, i „izdebki”. W „piekarni” zwraca uwagę oryginalny kociołek przy „blasze”, stale utrzymujący zapas ciepłej wody, oraz charakterystyczna dla markowskiego wyposażenia wnętrza szafka na sprzęty i odzież, umieszczona w ścianie działowej.

W „izdebce” wyposażenie bogatsze. Wnętrza izb nawiązują do początku lat 20. XX wieku. Znaczną część przelotowej sieni zajmuje obszerna podstawa komina, w której znajduje się zamykana wnęka z półkami do przechowywania naczyń. Część gospodarczą stanowią dwie komory: „dziewczęca”, w której urządzono wystawę strojów markowskich oraz druga, służąca do przechowywania sprzętów domowych i żywności z wyeksponowanym warsztatem tkackim oraz umiejscowiona wzdłuż ściany szczytowej stajnia.

Zrębowe stajnie z końca XIX stulecia pochodzą z Górnej Markowej. Ściany z drewna jodłowego, wiązane są w węglach „na rybi ogon”, z niewielkimi ostatekami, z zewnątrz bielone. Dach czterospadowy, wsparty na słupach, poszywany słomą w schodki, wysunięty na całej długości ściany frontowej, tworzy podcień wzdłużny. Wewnątrz cztery pomieszczenia, od strony północnej: sieczkarnia (z ekspozycją drobnego sprzętu gospodarskiego codziennego użytku oraz kompletnym warsztatem szewskim), chlew dla świń, stajnie dla koni i obora dla bydła (przedstawiono tu dwa w pełni wyposażone warsztaty rzemieślnicze: stolarski i kołodziej-ski) ze wspólnym wejściem. Przed ścianą frontową, od strony „obory”, na tzw. „pogródce”, ustawiono sprzęty gospodarcze, niezbędne do codziennego oporządzania zwierząt hodowlanych i drobny sprzęt polowy. Stajnie wraz z chałupą zamknięte od strony północnej wrotami wjazdowymi na „obore”. Strona południowa czworoboku zamknięta zadaszonym zapierzeniem, pod którym złożono drwa na opał.

Stojąca naprzeciw chałupy kmiecej stodoła, wzmocniana wewnątrz systemem piętnarów i rygli, deskowana. Datowana na przełom XIX i XX wieku. Dach czterospadowy, kryty słomą w schodki, wzmocniony w kalenicy żytnią mierzwą i założony dębowymi kozłami. Wnętrze dwusząsekowe z przelotowym boiskiem. Od strony zachodniej „wózówka” (kryta dachówką ceramiczną), w której zwracają uwagę kołkowane odrzwia, wykonane w 1883 r. Pod ścianami stodoły umieszczono sprzęt rolniczy: drewniane beczki na gnojówkę, „letry” do wozu drabiniastego i koło paleczne do przenoszenia napędu wiatraka. We wnętrzu stodoły znalazła miejsce ekspozycja unikatowego sprzętu rolniczego: sochy dwupolicowej, radła rylcowego na kołach, tzw. „hoka”, drewnianych bron beleczkowych; z nowszych sprzętów są tu pojazdy konne – paradny wążożek, sanie transportowe i „załubki”. Pośrodku zagrody usytuowano zrębową studnię z żurawiem.

Obraz kmiecego siedliska dopełnia stojący nieco na uboczu zagrody zrębowy spichlerz, zwany w Markowej „sołkiem”. Warto zauważyć, że wolno stojące spichlerze tego typu były rzadkością w krajobrazie wsi.

Ten „sołek” został zbudowany w 1898 roku z drewna jodłowego i należy do budynków wąskofrontowych, jednownętrznych. Węgły złożone „na rybi ogon”, z niewielkimi ostatkami. Wysunięte od strony szczytu poddasze nad wejściem wspiera się na płatwiach. Dach czterospadowy, poszywany słomą w schodki, wzmocniony w kalenicy dębowymi kozłami. W ścianach „solka” znajduje się interesujący system wentylacyjny, powstały przez przecięcie fragmentów belek obracanych w otworach. We wnętrzu spichlerza umieszczono wystawę sprzętu, służącego do przechowywania i obróbki zboża.

Wiatrak - typowy młyn wietrzny, tak nierozzerwalnie związany z markowskim krajobrazem, usytuowano w rogu zagrody. Jest to zbudowany w konstrukcji słupowo-szkieletowej „kozłak”. Ten jednopoziomowy obiekt stoi na dębowym „królu”, na którym może być dowolnie obracany w zależności od kierunku wiatru. Osadzone na dębowym wale skrzydła wiatraka opatrzone zostały lupanymi z drewna „piórami”, zdejmowanymi lub dokładanymi w zależności od siły wiatru. Dach z niewielkim naczółkiem kryty gontem. We wnętrzu czynnego wiatraka kompletne urządzenia mielnicze, m.in. kamienie ścierające ziarno na tzw. „razówkę”.

CHAŁUPA BIEDNIACKA

Wzniesiono ją w II połowie XIX wieku. Jest to budynek jednotraktowy, zbudowany z drewna jodłowego, wiązany w węglach „na rybi ogon”, z niewielkimi ostatkami. Dach krokwiowy, czterospadowy, poszywany słomą w schodki. Układ wewnątrz tworzy izba, nieprzelotowa sień i tzw. „ciemna komora”. Zrąb na zewnątrz bielony. Stojący obok budynek gospodarczy to jednownętrzny, zrębowy chlew, postawiony na początku lat 20. XX stulecia i kryty cementową dachówką. Wewnątrz chałupy tradycyjny wystrój z początku lat 20. W izbie zwraca uwagę wisząca szafka na naczynia, warsztat szewski oraz oryginalne fotografie rodzinne. W sieni brak powały; chałupa była niegdyś chatą dymną.

W roku ubiegłym oddano do zwiedzania kuźnię zrębową z kompletnym wyposażeniem. W bezpośrednim sąsiedztwie tego obiektu Towarzystwo zaadaptowało teren rekreacyjny z ławeczkami i stołami dla oczekujących na zwiedzanie. Rokrocznie Muzeum odwiedza około 3 tysięcy turystów, co stanowi z pewnością czynnik wyróżniający skansen w Markowej wśród podobnych obiektów tej wielkości w Polsce.

Archiwalia:

Księga sądowa wsi Markowa (1591–1777), rękopis w CPAH we Lwowie.

Materiały z Archiwum Historycznego TPM w Markowej.

Literatura:

W. Blajer, *O Wołochach i Niemcach w Markowej k. Łańcuta*, „Rocznik Przemyski”, „Zeszyty Historyczne”, t. XXXII, s. 141–151, Przemyśl 1996.

J. S. Bystroń, *Ugrupowania etniczne ludu polskiego*, Kraków 1925.

A. Fastnacht, *Osadnictwo Ziemi Sanockiej w latach 1340–1650*, Wrocław 1962.

A. Gilewicz, *Stanowisko i działalność gospodarcza Władysława Opolczyka na Rusi w latach 1372–1378*, Lwów 1929.

S. Hupka, *Z badań nad rozwojem ludowego budownictwa drzewnego*, „Lud”, t. 18, s. 1–13.

Z. Kaczmarczyk, *Kolonizacja niemiecka na wschód od Odry*, Poznań 1945.

F. Kotula, *Strój łańcucki. Atlas Polskich Strojów Ludowych*, cz. V. *Małopolska*, z. 5, Wrocław 1955.

F. Kotula, *Pochodzenie domów przystupowych w Rzeszowskiem*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, R. 5. nr 3/4, s. 551–562.

S. Lew, *Dom przystupowy w górnym i środkowym dorzeczu Sanu*, „Lud”, t. 50, cz. 2, s. 467–525.

Z. Szust, *Średniowiecze Łańcuta*, Katowice-Łańcut 1957.

Z dziejów wsi Markowa, praca zbiorowa pod red. Józefa Półciwarka, Rzeszów 1993.